WYCHODZI JAKO PISMO DODATKOWE.

KORRESPONDENT

PRZY GAZECIE WARSZAWSKIEJ.

ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

Dnia 28 Stycznia 1886 roku. № 4 16 (28) Stycznia 1886 r.

Z powodu konkursów.

Kiedy ważna sprawa ekonomiczna zajmie umysły ludności, a jest téj natury, że domaga się środków zaradczych, pomocy, lub poparcia, wtedy przyjętym w całéj niemal Europie zwyczajem, roztrząsają ją misnowane ad hoc komissye, tworząc tak zwane „ankiety,“ stawiąc wnioski o takie lub inne jéj załatwienie.

Gdzie komissyi nie ma, radzić potrzeba temi środkami, jakie są do użycia: drogą inicyatywy prywatnéj, dyskussyą w prassie, zachętą konkursów i t. p.

Téj ostatniéj drogi użyła redakcya *Gazety Rolniczéj* dla rozstrzygnięcia: „Jak w obec warunków obecnych gospodarować należy?“ Na konkurs przez nią ogłoszony nadesłano 44 rozpraw, z których nagrodzono 2, a jedną zalecono do czytania. Niebawem zapewne wszystkie te rozprawy ukażą się w druku i niejedną, spodziewać się należy, wątpliwość nam objaśnią, a błędy sprostują. Tymczasem komissya wystawowa pragnąc nietylko z teoretycznéj, lecz i z praktycznéj strony rzecz wyświecić, ogłasza nowy konkurs „gospodarstw wzorowych.“

Konkurs gospodarstw tych może przynieść niemałe rzeczywiście przysługi naszemu rolnictwu. Ale czy postępujemy trafnie, ogłaszając konkurs nowy wtedy dopiero, gdy kwestya wzorowego gospodarstwa w zasadzie już została rozstrzygniętą? Czy nowe jury będzie mogło rozstrzygać o najlepszém gospodarstwie, nie krępując się względami, należnemi teoryom już nagrodzonym? Co powiedzieć, gdy najbardziéj wzorowe gospodarstwo nie będzie z niemi w zgodzie? a ewentualność tę, jakkolwiek mało prawdopodobną, brać przecież w rachunek potrzeba.

Metoda badania, ażeby nie zaprowadziła nas na manowce, musi być stopniowém przechodzeniem od rzeczy znanych do nieznanych; musi zaczynać od gruppowania faktów znanych, a dopiero na zasadzie tychże, dochodzić do stawiania teoryi. Badając kwestyę, postawioną przez *Gazetę Rolniczą*, téj saméj teoryi trzymać się należało, a mianowicie: przekonać się, jakie gospodarstwa dają w obecnych warunkach najwyższe dochody, jakie i dla czego przynoszą korzyści, skonstatować ich organizacyę i siły, i na zasadzie tych danych powiedzieć: *ergo*, tak a tak gospodarować należy. W ten sposób doszlibyśmy po szczeblach do jądra rzeczy. Rozstrzyganie tymczasem niniejszéj kwestyi postępuje na wspak. Nie śmiemy przesądzać, ale obawiamy się wielce, ażeby nowy konkurs nie nabawił wezwanych doń sędziów wielkiego kłopotu.

Ale mniejsza o ten kłopot, skoro o pożytek ogółu idzie. Dobrze, że badania tak żywotnéj kwestyi pomnożą się; że materyał i fundamenta, na których wnioski stawiać mamy, rozszerzą się i wzmogą; że samo badanie stanie się przez to głębszém.

Niewątpliwie, że gdyby materyał ten był tak obfitym, jak tego wymaga różnorodność warunków, w których gospodarstwa się znajdują, mielibyśmy najlepszą wskazówkę, a zarazem odpowiedź na pytanie, jak gospodarować należy? Nagromadzenie tedy materyału staje się warunkiem pożyteczności konkursu. Z różnych okolic kraju i z rozmaitych gospodarstw zebrane przykłady, pouczą nas więcéj, niż ogólnikowe omawianie kwestyi; ale potrzeba, ażeby każdy rolnik znalazł w nich wzór dla siebie. Więc muszą one uwzględniać i położenie odnośnie do warunków produkcyi i zbytu, i stosunki ludnościowe, i liczne okoliczności z niem związane.

Słusznie też komissya wystawy kreśląc szemat dla opisów gospodarstw wzorowych, żąda nietylko wiadomości o wewnętrznym ustroju gospodarstwa, ale o jego położeniu geograficzném (gubernia, powiat, gmina, parafia, stacya pocztowa), odległości od punktów zbytu i od dróg kommunikacyjnych (rzek spławnych, kolei żelaznych, dróg bitych), bo te niewątpliwie wpływ niemały na wytknięcie kierunku gospodarstwa wywierają.

Jako czynniki gospodarcze uwzględnione być mają: rodzaj warstwy rodzajnéj i podłoża, położenie jego odnośnie do strony świata, spadki, lub brak takowych, plan sytuacyjny budynków gospodarskich, ogrodzeń, ilość i jakość budowli, miejscowe materyały budowlane, cena robotnika i jego obfitość, ilość i jakość inwentarza żywego i martwego. Niemniéj żądaném jest szczegółowe opisanie kierunku produkcyi roślinnéj, uprawy mechanicznéj i chemicznéj, narzędzi i nawozów, kolei płodozmianu, melioracyi, kosztów uprawy, pielęgnowania i sprzętu roślin gospodarskich, oraz przechowywania i spieniężania płodów. We względzie chowu inwentarza wskazanym być ma cel i kierunek hodowli, sposób żywienia, użytkowania lub zbywania zwierząt, rezultaty otrzymane z hodowli, koszta utrzymania i czysty dochód. Nie są wyjęte ztąd pszczoły, ryby, drób i inne pomniejsze gałęzie hodowli.

Zwrócono uwagę zarówno na produkcyę surowych płodów, jak i ich przerabianie na miejscu; na gospodarstwo leśne i ogrodnictwo, oraz pożytki z nich osiągane; na rachunkowość, ustosunkowanie różnych elementów warsztatu rolniczego, otrzymywany dochód, wydatki i zysk czysty. Żądaném jest wreszcie wypowiedzenie zamiarów reform, wywołanych nowemi okolicznościami handlowemi.

Do konkursu stawać mogą zarówno gospodarstwa wielkie (wyżéj 300 morgów), jak średnie (30—300 morgów), i małe (niżéj 30 morgów). Opisy nadsyłane być mają najpóźniéj dnia 15-go kwietnia (nowego stylu) r. b. pod adresem „Komissyi Wystawowéj w Warszawie (Krakowskie Przedmieście Nr. 32, pałac hr. A. Potockiego).“ Jak w zawiadamieniu o niniejszym konkursie czytamy, „komissya wystawy powoła grono sędziów, którzy z wiosną r. b. sprawdzą na gruncie nadesłane opisy i ocenią stan gospodarstwa, a w czerwcu w czasie trwania wystawy, zjadą do Warszawy celem porównawczego ocenienia i odpowiedniego odznaczenia wyróżniających się gospodarstw.“

Niezbyt tedy wiele czasu pozostaje na dokonywanie opisów. Wprawdzie dopełniania ich na gruncie mniéj wymaga czasu i zachodów, aniżeli zbieranie materyałów, rozrzuconych po książkach, lub po licznych gospodarstwach cudzych; niemniéj jednak sumienne wszystkich gałęzi danego gospodarstwa opracowanie wymagać będzie nieodkładania pracy na jutro.

Zwracając tedy uwagę rolników naszych na ważność konkursu dla rolnictwa krajowego, zachęcamy ich do przyjęcia jak najszerszego w konkursie wymienionym udziału. Zarówno opis wzorowego, czytaj: dającego wysokie dochody gospodarstwa własnego, jak gospodarstwa sąsiedzkiego, będzie pożądanym przyczynkiem do wyjaśnienia omawianéj na czele kwestyi. Im więcéj będzie przykładów zaczerpniętych z życia, tém jaśniéj zarysuje się prawda, głoszonych, a nie zawsze zgodnych z sobą zasad,

tém prędzéj znajdziemy poszukiwaną, a tak pożądaną dla wszystkich drogę do celu, tém pewniéj nauczymy się, jak prowadzić gospodarstwa w obec nowych warunków. *H. W.*

Kassa pożyczkowa przemysłowców łomżyńskich.

Jak wiadomo, ruch przemysłowy w Łomży jest prawie żaden. Istnieje tam jedna fabryka tabaczna (prowadzona przez Żyda), jedna drukarnia prywatna (także żydowska) i dwie pracownie blacharskie, obie chrześciańskie, dalszy zaś przemysł, to drobne rzemiosła i handel kramarski. Ruch interesów ogranicza się na samėj Łomży, a w stosunkach z okolicą na targach i na jarmarkach. Nie rozwinął się tam dotąd nawet handel zbożowy; skup ziarna nie przechodzi potrzeb piekarni. Przyczyną główną, zatrzymującą rozwój jest to, że potrzeby miasta i okolicy, a zwłaszcza rodzin zamożniejszych są zaspokajane w Warszawie, w miejscu zaś jedynie najpilniejsze, codzienne. Zbyt sklepowy i rzemieślniczy polega prawie wyłącznie na warstwach uboższych; co do rzemiosł wszakże, jak szewctwo, krawiectwo i t. d., podniesienie się ich tamuje konkurencya z tandetą warszawską i kontrabandą pruską. Nawet stolarstwo tandetowe jest bardzo rozwinięte i ma dwa składy mebli, w których pod pozorem handlu staremi sprzętami, Żydzi prowadzą sprzedaż zupełnie nowych. Współzawodnictwo ze sprowadzaną i miejscową tandetą utrudniają z jednéj strony ceny, a z drugiéj brak nakładu nietylko dla wyrobów na zapas, ale nawet na zamówienie. Brakowi nakładu mogłaby zaradzić kassa pożyczkowa, ale oparta na nizkim procencie. O kassie już pomyślano i mamy przed sobą ustawę jéj, zatwierdzoną przez ministra skarbu w d. 4 grudnia r. z.

O ile ta kassa może zapomódz ruch przemysłowy w Łomży, informacyę najlepszą dają nam jéj paragrafy. Kapitał pożyczkowy ma być wytworzony z 25 rublowych udziałów, stanowiących obrotową gotówkę, oraz z procentów od pożyczek i z pożyczanych summ obych do wysokości pięć razy wziętego kapitału stowarzyszenia (§§ 2 i 46 *b*.). Kapitał rezerwowy ma powstać z wpisów jednorublowych od członków i następnie z części czystego zysku. Co do pożyczek, te będą udzielane członkom stowarzyszenia w kwotach nie przenoszących ich wkładu na 6% w stosunku rocznym, przy opłacie po ½% miesięcznie na koszta administracyjne kassy (§§ 9 i 11). Wyższe pożyczki będą możliwe za poręczeniem jednéj lub dwóch osób odpowiedzialnych (§ 12), norma zaś 25-rublowych udziałów może być wnoszona częściowo, nie w niższym jednak stosunku, jak 50 kop. miesięcznie, lub 15 k. tygodniowo (§ 6). Termin pożyczek 3-miesięczny z możliwą prolongatą na trzy następne i spłata długu jednorazowa albo ratami, procenta zaś są pobierane z góry (§§ 10 i 13).

Te są zasady główne przyszłego stowarzyszenia. Czy przy warunkach powyższych można przewidywać rozwój dla kassy i wziętość jéj, uważanych za środek rozbudzania ruchu przemysłowego? Stawiając to pytanie, nie mamy na myśli nowych przedsiębierstw, lecz przedewszystkiém istniejące obecnie, jak rzemieślnicze warsztaty, poparcie dla których jest najpierwszém i najpilniejszém zadaniem, jeżeli idzie o zasadę powiększenia produkcyjności, bez któréj wzrost dobrobytu nie jest możliwy. Handel w drugim rzędzie stawiamy, ten bowiem w Łomży polega nie na wytworach miejscowych, ale wyłącznie na pośrednictwie, które, jak powiedzieliśmy wyżéj, wprowadzając do miasta na zbyt tandetę lub kontrabandę, niweczy siłę wytworczą najpracowitszéj i jedynie produkcyjnéj warstwy w szeregu wszelkich innych zajęć łomżyńskich. Co do handlu zresztą, winniśmy postawić jeszcze jedno zasadnicze pytanie, a to: kogo głównie kassa pożyczkowa zamierza popierać, podnosząc przez stowarzyszenie zasadę wzajemnéj samopomocy? Nam się zdaje, że na pierwszym planie mieć wypada żywioł gniazdowy, zrośnięty ze swém umiejscowieniem, nie zaś zapstrokacenie wędrowne, tak samo łatwo zmieniające miejsce swéj zabiegłości w widokach zysku, jak i napływające do miasta. Otoż co do tego, kupcy sklepowi miejscowi posiadają nakład własny, wystarczający dla utrzymania na stopie obecnéj handlu, i stopa ta potrzebom Łomży także wystarcza; mają oni zresztą kredyt w miejscowym oddziale Banku Polskiego i żaden nie zamien i prawdopodobnie stosunku z bankiem, na nowy stosunek z kassą. Jeżeli wezmą udział w rozwoju jéj, to tylko z widokami zapomożenia warstwy rzemieślniczéj, ubogiéj co do zasobów, wyzyskiwanéj przez lichwę i pomijanéj przy konkurencyi tandety i kontrabandy. Co więcéj, kupcy sklepowi miejscowi mieli wprawdzie onego czasu (w latach 1861—70) pewne poparcie przed napływowym, obcym pierwiastkiem; obecnie wszakże ten obcy pierwiastek stanął górą nad nimi, wszedł w modę i dla względów najrozmaitszych korzysta z wziętości u najzasobniejszéj i najwpływowszéj, a jedném słowem przewodniczącéj warstwy miejskich i okolicznych mieszkańców. Tylko te sklepy polskie utrzymały się i utrzymują na stopie poprzedniéj, które kierunek handlu oparły na potrzebach warstw niższych, t. j. na ludności włościańskiéj przy jarmarkach i targach, oraz na mieszczaństwie łomżyńskiém. Rzecz oczywista, że powiększenie zapasów sklepowych z pożyczek byłoby zbytkiem dla kupców, nad którymi w mieście i okolicy zagórowały nowe firmy przybyszów.

Działalność zatem kassy stowarzyszenia, jeżeli ta z interesem żywiołu gniazdowego ma stanąć w zgodzie, skierowaną być winna głównie i przedewszystkiém do podniesienia rzemiosł. Rzemieślnicy łomżyńscy, za wyłączeniem paru, są za ubodzy, aby na ich udziały 25-rublowe można było rachować, i z tego to powodu zapewne § 6 ustawy przyzwala na uiszczanie tychże udziałów po 50 kop. miesięcznie, lub po 15 kop. tygodniowo. Jest to wielkie ułatwienie, ale pożyczki bez poręczenia, oparte na rękojmi pracowitości, charakteru i uczciwém prowadzeniu rzemiosła, będą przystępne dla takich członków stowarzyszenia (ratowych) do wysokości 6 rubli, a najwyżéj 7 r. 80 k. dopiero po roku i od tego ma dłużnik opłacać 12% w rocznym stosunku (6% od pożyczki, ½% miesięcznie na administracyę kassy). Dla wyższych nad wniesiony udział pożyczek, ustawa wymaga jednego lub dwóch poręczycieli i w tym razie kwota pożyczkowa będzie zapewne oparta na rzeczowéj odpowiedzialności dłużnika, łącznie z jego poręczycielami. Jakkolwiek co do poręczycieli głucho w ustawie, to przypuszczamy i wypływa to zresztą z natury stowarzyszenia, że ci także winni być członkami tegoż stowarzyszenia. Otoż co do poręczycielstwa znajdujemy zawadę w §§ 46 *b*. i 48—50, z których pierwszy długi kassy pozwala podnieść do wysokości pięć razy wziętych zasobów własnych stowarzyszenia, następne zaś, w razie zwinięcia kassy, czyniąc odpowiedzialnymi za też długi stowarzyszonych (48) i zwalniając uboższych od udziału w pokryciu długów (50), opierają cały ciężar takowych na rozkładzie między pozostałymi członkami, zatém w stosunku mienia każdego z osobna (49). Wypływa ztąd, że dla wszystkich mniéj zamożnych rzemieślników łomżyńskich wyszukanie poręczycieli będzie wprost niemożliwe, a więc i pożyczki wyższéj nad własny wkład żaden z nich nie dostanie. Mało tego. Członek występujący ze stowarzyszenia, otrzymuje zwolnienie po upływie miesiąca (§ 18 *a*), ale dopiero po roku może być uwolniony od odpowiedzialności za długi kassy (§ 22), jeżeli wszakże w ciągu roku kassa zostanie zwinięta, to zarząd może mu odmówić dowodu zwolnienia (§ 23), zatém staje się odpowiedzialnym za wszelkie zobowiązania, zawarte po wystąpieniu jego. To już zbyt ciężki warunek, niweczący wzajemne zaufanie stowarzyszonych.

Gdzie więc cel kassy i co przez nią ma posiłkować samopomoc wzajemna? Inaczéj pojmował tenże sam cel Niemiec Reiffeisen, organizator spółek włościańskich, który mniéj dbając o poręczenie i nawet nie żądając piśmiennych na pożyczki dowodów, oparł działalność swoją na moralnéj wartości człowieka. W pierwszych zaraz latach osiągnął on rezultaty zdumiewające. Zgodzić się trzeba, że chociażby cokolwiek więcéj można i w Polsce rachować na człowieka, jego pracę i słowność, niż w rachubę to wzięli referenci ustawy łomżyńskiéj, zabraniając udzielania

członkom stowarzyszenia na ich osobiste zobowiązania pożyczek nawet o jeden grosz wyższych, od złożonéj w kassie ich własnéj gotówki. Własna, i od własności swojéj mają opłacać 12% w stosunku rocznym. Nie rozumiemy wcale, do czego przez te misterye swoje zmierza ustawa, zwłaszcza, że wysokości procentu od długów kassy nie ustanawia.

Dotykaliśmy się z blizka potrzeb i położenia rzemieślników łomżyńskich, to też wiemy, że każdy z nich potrzebuje taniéj pożyczki dla wydarcia się z rąk lichwy, ciążącéj podwójnie na nim, raz od paru rubli gotówki, a potém za kupowany w kramiku towar surowy, który w Łomży kosztuje cztery i pięć razy więcéj nad rzeczywistą cenę. Kwota 25-rublowéj pożyczki dla wielu z nich byłaby najzupełniéj wystarczającą, aby samodzielnie mogli stanąć do walki z tandetą i lichwą, i oto kassa nawet do wysokości téj odmawia im zaufania na osobiste zobowiązanie. Ta okoliczność i procent wygórowany nie dają rękojmi dla rozwoju stowarzyszenia.

J. St.

Zaraza racic (Claudicatio epizootica).

(Dokończenie. — Patrz Nr. 8).

Leczenie dyetyczne, takież same jakie podaliśmy przy pleśniawce; przedewszystkiém należy uwolnić zwierzęta od pracy, ulokować w stanowiskach suchych, obficie miękką słomą wysłanych, przez co zapobiegamy odgniataniu ciała u zwierząt zmuszanych do ciągłego leżenia, a przytém materya wypływająca tak z pyska, jak i z racic nie z taką łatwością dostaje się między racicę i nie zaraża nowych sztuk. Gdy zauważymy silne zbrzęknienie nadkopycia i mocne zaczerwienienie szpary racicowéj, połączone ze znaczną drażliwością tych miejsc, wówczas potrzeba zastosować okładania z siemienia lnianego z dodaniem liści blekotowych (herba hyosciami). Jeżeli zaś ma miejsce tylko ciepło powiększone w racicach, bez silnego nabrzmienia, to kopyto okładać się wodą gulardową (aqua Saturnina), lub gliną urobioną z wodą octem saletry i solą kuchenną. Nakoniec, jeżeli sączy się płyn między racicami, potrzeba opatrywać nogi po poprzedniém wymoczeniu przez pół godziny w naparze prochów siennych,, olejkiem zwierzęcym (oleum animalae foetiolum). Olejek zwierzęcy zasługuje tu na uwagę przed innemi środkami leczniczemi, raz, że jest to środek dostępny w cenie, powtóre działa sposobem osuszającym, potrzecie, że przez swe własności empireumatyczne nie pozwala na wytworzenie się w porze letniéj robactwa, które w tym razie zwykło chorobie towarzyszyć, nakoniec przyspiesza odrastanie uszkodzonego rogu kopytowego. Można również używać tu innych środków osuszających, np. siarczanu cynku (Zinnum Sulphuricum), siarczanu miedzi (Cuprum Sulphuricum), biorąc na trzy uncye wody przekroplonéj drachmę siarczanu miedzi lub cynku, lub też dwie do czterech drachm kwasu karbolowego na funt wody. Opatrywanie chorych nóg dokonywać należy jak najregularniéj dwa razy na dzień, inaczéj spodziewać się należy złych następstw.

Gdy znajdujące się w szparze racicowéj lub nad koroną pęcherzyki nie pękają, należy je otwierać, wiszące kawałki naskórka usuwać, odstające części rogu i skóry ostrym nożem wyrznąć, a rany w szparze powstałe opatrywać mieszaniną złożoną z pół uncyi cukru ołowianego (sacharum saturni) i dwóch uncyj oleju lnianego, którą to mieszaniną po należytém oczyszczeniu i wymoczeniu szpary racicowéj, namaszczają się czyste pakuły bez paździerzy, i zakładają w szparę racicową.

Jeżeli choroba przybiera charakter złośliwy, co zwykle ma miejsce gdy zwierzęta nie są leczone, wówczas, jakeśmy poprzednio powiedzieli, następuje psucie wiązadeł kości i t. p. W takim wypadku potrzeba części uległe psuciu oddzielić, róg racicowy od stosownie do potrzeby usunąć, a rany ztąd powstałe, leczą się za pomocą kąpieli, złożonéj z roztworu chlorku wapna w stosunku niżéj podanym i opatrują nastojem smrodzieńca (tincturi assafoetida).

Środki zapobiegawcze. Należy rewidować każdą sztukę, zwracając baczną uwagę, czy nie znajdują się w szparze pęcherzyki, czy szpara racicowa nie jest bolesna i zaczerwieniona. Celem uchronienia zdrowych racic od zarażenia za właściwe uważam, zapędzanie zwierząt do sadzawek, stawów, jezior lub rzek, gdzie parę razy dniem przez pół godziny w wodzie pozostawać winny, lub też obmywanie zdrowym sztukom po pracy nóg wodą chlorową, biorąc dwa funty chlorku wapna na wiadro wody. Również pożyteczne jest smarowanie nadkopycia mieszaniną oleju z łojem, a szpary racicowéj smołą z dodaniem nieco wosku, tak, aby mieszanina przez swą lipkość dobrze do nogi przystawała, a tym sposobem wzbraniała dostania się między racicę pierwiastku zaraźliwego. Rozsypywanie przed oborą wapna niegaszonego, lub postawienie koryta napełnionego roztworem chlorku wapna w stosunku funta chlorku na wiadro wody, liczy się do ważniejszych środków zapobiegających.

Chore sztuki nie mają być wypędzane na dalekie pastwiska, a tylko na parę godzin można im pozwalać przechadzać się po świeżém powietrzu blizko stanowisk, w miejscach suchych, umyślnie na ten cel ogrodzonych. Unikać należy wyganiania zwierząt na błotniste lub twarde kamieniste miejsca i zawsze utrzymywać kopyta w największém ochędóztwie i suchości. Ponieważ świnie najczęściéj zarazę tę przenoszą, przeto w czasie panowania tak zarazy pyskowéj, jak i racicowéj, zwierzęta te winny pozostawać w zamknięciu.

Ludzie do opatrywania chorych sztuk przeznaczeni, nie powinni posiadać na ręku żadnych ran ani obrażeń, gdyż choroba łatwo może się im udzielić. Przepisy policyjno-weterynaryjne: Zwierzęta chore od zdrowych oddzielić, nie wypędzać zdrowych zwierząt na pastwiska, gdzie chore sztuki chodziły, dopóki deszcze obficie nie upadną, używać osobnych sprzętów do karmienia i pojenia, wyznaczyć osobnych ludzi do pilnowania chorych, mięsa ani mleka ze zwierząt chorych i dobitych na pokarm nie używać. Sprzęty używane dla zwierząt chorych wymyć ługiem, wybielić roztworem chlorku wapna, gnój wywieźć i końmi zaorać, stanowiska po oczyszczeniu przez dni ośm przewietrzać należy. Streszczone te przepisy znajdują się w Ustawie Policyi Weterynaryjnéj §§ 239 i 240. *Romuald Sobolewski*, Lekarz weteryn.

ROZMAITOŚCI.

Tegoroczna kampania cukrowa w Niemczech. Z akcyzy od cukru rząd niemiecki spodziewa się mieć w 1885/6 r. dochodu brutto 153 milionów marek, w przewidywaniu, że produkcya nie zmniejszy się pod wpływem podwyżki akcyzy, w porównaniu z przeciętną cyfrą z ostatnich trzech lat. Przerób 90 milionów podwójnych centnarów buraków, przy średniéj wydajności jednego centnara z 10¼ centnarów buraków, da 8,571,429 podwójnych czyli metrycznych centnarów (po 244 funtów rossyjskich) cukru 93,75% polaryzacyi i wyliczony powyżéj dochód brutto. Po strąceniu z tego ostatniego 4% kosztów poboru, 6,120,000 marek i 91,285,722 premii wywozowéj, wedle nowego prawa, od 5,071,429 centnarów metr. przeznaczonych na wywóz, po strąceniu 3¼ milionów centnarów z ogólnéj produkcyi na konsumcyę, czysty dochód z akcyzy od cukru wyliczony jest w summie 55,594 278 mr. Tymczasem zebrane dotychczas dane wykazują, że rzeczywiście w tegorocznéj kampanii produkcya w porównaniu z rokiem 1884/5 zmniejszyła się o 31%. Od 1-go sierpnia do końca listopada r. z. przerobiono tylko 50,905.541 centn. metryczn. buraków, w obec 56,622,859 centn. przerobionych w tymże okresie 1884 roku, a do końca kampanii pozostaje jeszcze do przeróbki tylko 19,821,623 centr. metr. Ogółem więc tegoroczna kampania szacowaną jest na 70,297,164 centn. metr. buraków, a dopuszczając nieścisłość rze-

czywistéj cyfry, która ujawni się dopiero po zważeniu buraków do podatku, na 72 milionów centnarów, o 32 milionów mniéj niż w roku 1884/5.

Suszone wytłoki dyfuzyjne cukrowni podług prof. Maerker'a. Próby karmienia krów dojnych, wołów i owiec opasowych suszonemi wytłokami dyfuzyjnemi okazały użyteczność téj karmy i zupełną jéj nieszkodliwość. Bydłu i owcom można nią siano zastąpić i dawać jéj na sztukę bydła dorosłego po 20 fun. na dobę. Świnie jedzą niechętnie powyższe wytłoki. Konie wcale nie chcą tych wytłoków. Do dłuższego przechowania nadają się dobrze powyższe wytłoki. Na mleczność krów wpływają dobrze. Złego smaku lub zepsucia woni mleka z téj karmy nie dostrzega się. Ulepszenie tą karmą wywarów gorzelanych, jako nadto wodnistych udaje się zupełnie u jałownika i u bydła dorosłego. Dla wołów i owiec opasowych mogłyby powyższe wytłoki służyć do zastąpienia całego siana. Z początku ustaje przez kilka dni przyrost wagi zwierzęcia. Przyczyną jest mniejsze napełnienie trzewi łatwiéj strawnemi wytłokami suszonemi niż mniéj strawném sianem. Po zabiciu skopów tuczonych temi wytłokami pokazały się żołądek i kiszki mniéj wypełnionemi i rozepchanemi tą karmą niż są u skopów żywionych przeważnie sianem. Różnica ta przemawia na korzyść suchych wytłoków. Dodatek do wytłoków sieczki słomianéj jest niepotrzebny i byłby szkodliwy. W mowie będące wytłoki nadają się dobrze do zastąpienia otrąb i szruty zbożowéj. Półtora funta suchych wytłoków dyfuzyjnych karmią tak samo jak jeden funt otrębów. *

Osuszanie gruntów. Ażeby zachęcić posiadaczy ziemskich do osuszania błot i gruntów, wyznaczoną została z ramienia ministeryum skarbu komissya pod prezydencyą rz. radcy st. Żukowskiego, mająca opracować ulgi, z jakich właściciele pomienionych gruntów mają korzystać. Oteż komissya ta zaprojektowała następujące udogodnienia: 1) Wszelkie badania miejscowości, projektowanie robót, sporządzanie kosztorysów i t. p., należą do ministeryum. 2) Pożyczki udzielane być mają osobom, które zawrą regentalną tranzakcyę z ministeryum, wskazującą tak skalę i kierunek robót, jako też wysokość długu, mającego być opartym na majątkach tychże osób. 3) Wysokość pożyczki określa się do spodziewanego po osuszeniu gruntów dochodu. 4) Pragnący dług zaciągnąć, winien złożyć z góry 10 procent ogólnego kosztu robót. Projekt powyższy ma wejść wkrótce w wykonanie.

Niezwykła taniość mięsa wołowego istnieje w miasteczku Ratnie w pow. Kowelskim. Oto, jak donosi korrespondent *Gazety Lubelskiéj*, funt mięsa wołowego kosztuje tam 2¼ kop., czyli 5, wyraźnie *pięć* groszy. W samym zaś Kowlu za funt najpiękniejszéj wołowiny płaci się 6 do 7 kop. Cóż na to powiedzą rzeźnicy lubelscy?....

Sprawozdanie tygodniowe.

Bank Kredytowy Donimirski, Kalkstein, Łyskowski i Sp. w Toruniu.

Toruń dnia 25 stycznia 1886 r.

W ubiegłym tygodniu mieliśmy powietrze przeważnie wilgotne. W nocy małe przymrozki ze śniegiem, w dzień zupełna odwilż. Targi amerykańskie bardzo były słabe, ceny obniżały się z dniem każdym, a młynarze wyczekując większego jeszcze obniżenia, zupełnie od kupna się wstrzymywali. Kolosalne zapasy, jakich Nowy-York nie pamięta, nie mogą też inaczéj oddziaływać. Wprawdzie w ostatnim tygodniu zmniejszyły się one o 900,000 buszli, przedstawiają zawsze jak na tę porę bardzo pokaźną cyfrę 57,100,000 buszli pszenicy.

W Anglii po zupełnéj odwilży nastąpiły mrozy, a że zupełnie są bez śniegu, jest pewna obawa, czy oziminy od nich nie ucierpią. Targi na zboże bez życia, ochoty do kupna żadnéj, sprzedaż przy cenach nawet niższych niesłychanie trudna.

We Francyi wyjątkowo panowało mocne usposobienie, a ceny zeszłotygodniowe w zupełności utrzymały się.

W Belgii i Hollandyi ceny obniżyły się na dostawę miejscową, termina trochę lepiéj notowano.

Na naszym placu, mimo że zewsząd niepomyślne nadchodzą sprawozdania, utrzymały się ceny prawie bez zmiany, na gatunki wyborowe popyt był dobry, pośledniejsze trudniéj znajdowały odbiorców. Natomiast ceny koniczyny a przeważnie białéj, znacznie się obniżyły, ponieważ Anglia zupełnie od kupna się wstrzymuje.

Płacono za 1000 kilogr.

Pszenica transito	115—133 fun.	110—125	Mrk.
krajowa pstra	120—128 "	130—135	"
krajowa "	126—131 "	135—138	"
" jasna	120—126 "	135—140	"
" wyborowa	126—133 "	140—142	"
Żyto transito	115—128 "	80—86	"
" krajowe	115—122 "	112—114	"
"	122—125 "	114—116	"
Jęczmień rossyjski		85—110	"
" krajowy		105—125	"
Owies rossyjski		95—107	"
" krajowy		110—122	"
Groch na paszę		110—114	"
" kuchenny		120—135	"
" Victoria		120—145	"
Rzepak grubo ziarnisty		185—200	"
Rzepik		180—195	"
Łubin niebieski		60—75	"
Łubin żółty		65—80	"
Wyka czarna		90—110	"
Kuch rzepakowy		4,20—5,00	"
Kuch lniany		6,50—7,20	"
Otręby pszenne		3,20—3,40	"
Otręby żytnie		3,40—3,50	"
Koniczyna czerwona za centnar		20—45	"
" biała "		20—50	"
Tymotka "		15—20	"

W Hamburgu na okowitę w skutek proponowanego monopolu zniżkowa panowała tendencya.

Płacono:

loco bez beczki marek	23¾	co odpowiada franko Aleksandrowo po potrąceniu wszelkich kosztów i wartości becz. za wiadro 80%.	kop. 42	przy kursie 200
w beczk. kontrak. loco	28		63	
na grudzień	28		63	
na grudzień-styczeń	28		63	
na kwiecień-maj	28		63	
na maj-czerwiec	28		63	
na czerwiec-lipiec	28½		65	
na lipiec-sierpień	29¾		68	

Dzisiejsze kursa berlińskie.

Rossyjskie banknoty	199,75	Mrk.
Pszenica kwiecień-maj	151.00	"
czerwiec-lipiec	155.75	"
New-York	90½	"
Żyto loco	130.00	"
kwiecień-maj	132.70	"
maj-czerwiec	133.50	"
czerwiec-lipiec	134.25	"
Olej rzepakowy, kwiecień-maj	43.80	"
maj-czerwiec	44.20	"
Okowita loco	38.00	"
styczeń-luty	38.40	"
kwiecień-maj	39.10	"

W drukarni Gazety Warszawskiéj, ulica Długa 557.—Дозволено Цензурою.—Варшава, 16 (28) Января 1886.